

Kangaroz, Bez orzekania win

W głębi duszy myślę, że to nie tak powinno
Kiedy myślisz żeby wyjść i na dobre zamkną
Bez orzekania win, bo co złego to nie ja
Chociaż trudno w to uwierzyć
Z perspektywy tylu lat
Gdzieś po drodze zgubiliśmy cały wsp&#oacute;lny rytm
Znikła dobra atmosfera nie pozostawiając nic
Jeśli dale tak ma być, gdy nie widać szans
To może lepiej zamknąć drzwi a za nimi tyle lat
Wyjdź i zamknij drzwi
Wyjdź i zamknij drzwi
Wr&#oacute;ć i przytul się
Wr&#oacute;ć i przytul się
W głębi duszy myślę, że sam już
Gdy rozsądek m&#oacute;wi wyjdź a serce m&#oacute;wi wejdą
W takiej r&#oacute;wnowadze sił nie poznaje siebie sam
Bo tak trudno w to uwierzyć z perspektywy tylu lat
Gdzieś po drodze zgubiliśmy cały wsp&#oacute;lny rytm
Znikła dobra atmosfera nie pozostawiając nic
Jeśli dale tak ma być, gdy nie widać szans
To może lepiej zamknąć drzwi a za nimi tyle lat
Wyjdź i zamknij drzwi
Wyjdź i zamknij drzwi
Wr&#oacute;ć i przytul się
Wr&#oacute;ć i przytul się
SOLO
Wyjdź i zamknij drzwi
Wyjdź i zamknij drzwi
Wr&#oacute;ć i przytul się
Wr&#oacute;ć i przytul się